GAZETA KRAKOWSKA

Nro. 60

W e Srodę Dnia 26. Lipca 1809.

Z Dukli odbieramy następuiącą wiadomość:

Korpus Austryacki Jenerała Egerman stoi teraz w Cyrkule Dukielskim. Jest to ten sam korpus, który dnia 19 Czerwca, w tedy gdy kolumna Rossyyska od Tranpolu i Bilgoraiu ku Lworowi ciągnąć miała, dla zasłonienia Lwowa, potrafił uniknąć spotkania się z woyskiem Rossyyskim, i pod Lwow z siłą kilku tysięcy insurgentow podstąpił. Za zbliżeniem się iego, oddział woyska Polskiego pod kommendą Jenerała Kamieńskiego wyszedł z miasta i cofnął się ku Zołkwi i Rawie, a za woyskiem wyiechał rząd z bardzo wielą obywatelami. Za nadeyściem potem od Zamościa drugiey kolumny Rossyyskiey pod kommendą Jenerała Müllera Zakomelskiego, która ku Lwowu pociągnęła Jenerał Egerman wyszedł z swym korpusem dnia 27 Czerwca i przez Cyrkuł Samborski udał się ku Dukli.

Woysko Sprzymierzone. W Kwaterze Główney Krakowie d. 23 Lipca 1809 roku. Sztab Jeneralny.

Rozkaz Dzienny.

J.O. Xiążę Naczelny Dowodzca, spieszy donieść woysku o szczęśliwym wypadku w dniu 18 Lipca pod Brykałą aż blisko granicy Bukowiny, gdzie nieprzyiaciel wszędzie ścigany przez oddziały Pułku 1go przez szwadron Pułku 3go pod kommendą Szefa Strzyżowskiego, i oddziały nowo formuiących się Pułkow pod Dowodztwem Półkownika Rzyszczewskiego, doznał, że i nowy żołnierz w dobrey sprawie umie bydź straszanym w towarzystwie swych dawnieyszych braci, i tak nieprzyiaciel tracąc tak w zabitych iako i niewolnikach dość znaczną liczbę, a nie mogąc uchronić się od natarczywości woyska naszego, umyślił trzymać się w pozycyi zasłaniaiąc się trzema rzędami wozów, lecz gdy i ta dość mocna przed iazdą obrona ocalić go nie mogła, przymuszonym był kapitulować. Mocą którey kapitulacyi przez Jenerała Austryackiego Bücking z iedney strony, a przez Pułkownika Rzyszczewskiego i Podpułkownika Strzyżewskiego z drugiey strony, dnia 18 t. m. w Winiawce, podpisaney, dostało nam się w niewolą: Jenerał Major Bücking, ieden Podpułkownik, do dwudziestu officerow rożney rangi, tysiąc żołnierzy piechoty, dwieście koni huzarow, arnautow, strzelcow i rożnego zbioru ludzi, któ-

rzy wszyscy broń złożywszy odprowadzeni są przez iednego officera Polskiego aż do Bukowiny pół mili z Czerniowiec, dawszy słowo nie służenia w całey tey kampanii, ani przeciwko nam, ani naszym sprzymierzeńcom. W ich marszu officer Polski ma im dostarczyć żywności. Zdobyliśmy przy tem trzy armaty, dwa wozy ammunicyyne, do sześciu set sztuk broni i tyleż Lederwerkow. Skoro J.O. Xżę odbierze rapport z wyszczególnieniem kto w tey akcyi dystyngwował się, nieomieszka imiona ich przez rozkaz dzienny podać do wiadomości publiczney.

Fiszer, Jenerał Brygady
Szef sztabu Jeneralnego.

Woysko Sprzymierzone. — Winiawka d. 18 Lipca 1809 Francuzko-Gallicyyska.

Umowa.

Z iedney strony między Pułkownikiem Hrabią Rzyszczewskim, tudzież między Piotrem Strzyżowskim Podpułkownikiem pułku 3go jazdy Kommendantami awantgardy JW. Jenerała Brygady Kamieńskiego; a JW. Bücking Jenerałem Feldwachmistrzem kommendantem korpusu Austryackiego, zawarta w następuiący sposób:

Strona Polska.	*Strona Austryacka.*
Art. 1. Dozwolono.	Art. 1. Zawieszenie broni w naymocnieyszym porozumieniu, aż do ukończenia ninieyszey umowy.
Art. 2. Cały korpus ma wolne wyyście do Bukowiny z tym obowiązkiem, by przeciw Francyi i iey sprzymierzeńcom, przez ciąg teraźnieyszey kampanii nie służyć, armaty, broń wszelka, ammunicya cała, i wszelkie sprzęty woienne będą oddane. Dwieście karabinow z patrontaszami i bandoletami będą korpusowi zostawione.	Art. 2. Cały korpus wroci z armatami, z całą bronią i całą ammunicyą do Bukowiny i nie wniydzie w kampanią od daty wkroczenia do Czerniowie przeciwko woyskom Polskim i sprzymierzonym przed upłynieniem miesiąca, po którym czasie wolny iest od tey umowy.
Art. 3. Dozwolono, iż wszelkie bagaże i własność officerow i żołnierzy, Arnautow, strażnikow z wyrażeniem ich imion będą im oddane. Zaś Arnauci, strażniki, &c. broń i konie złożą i oddadzą.	Art. 3. Bagaże i konie PP. officerow, iako też własność żołnierzy, do czego należą konie i sprzęty woienne, oraz oporządzenie Arnautow, strażnikow i strzelcow zostawione im będą.
Art. 4. Dozwolono. Z tą wymową, że powracaiący korpus zostanie odprowadzonym aż za Czerniowce pół mili przez officera Polskiego. Korpus przez niego będzie w żywność opatrzony i forszpany dodane.	Art. 4. Powracaiący korpus będzie konwoiowany przez iednego Polskiego officera aż do armii Austryackiey i w żywność opatrzony, i forszpany dodawane.
Art. 5. Odrzucono.	Art. 5. Doprasza się o pozwolenie, udzielenia ninieyszey konwencyi, tak JW. Feldmarszałkowi Leitnantowi Grafowi Mockfeldowi, iako też i do Czerniowie.

Art. 6. Ze ſtrony woyska sprzymierzonego żąda ſię podania nominative liſty korpusu JW. Jenerała Bücking, która przez tegoż podana i podpisana bydź ma.

Art. 6.

Przyięto.

Art. 7. W cztery godziny po podpisaniu nizieyszey konwencyi korpus wymaszeruie z obozu i odda woysku sprzymierzonemu wszyſtkie sprzęty, broń i rekwizyta woienne konsygnacyą obięte.

Art. 7. Ta umowa, ma mieć swoy skutek aż po upłynionym 24rech godzinnym armiſtycyum.

Art. 8. Wszyscy niewolnicy będą nam oddani, którzy do tego korpusu należą. Rewers Hrab. Sterzyńskiego, z pułku Tarnopolskiego, Barona Berlińskiego i Ułana Taszimkowskiego także.

Art. 8. Rewers po podpisaniu tey umowy oddanym będzie, toż samo ułan T s imkowski, gdy wrocimy do Czerniowiec reklamowanym będzie.

Co iako z obu ſtron zgodnie ułożono, podpisaniem rąk własnych ſtwierdza ſię.

Dan w Winiawce dnia 18 Julii 1809 roku.

(Pod.) Strzyżowski. Podpułkownik Pułku 3go jazdy Kommendant.

Hr. Rzyszczewski, Pułkownik i Kawaler.

Jozef Rzudkiewicz, Major Kawaleryi.

Jozef Wierzchowski, Szef.

Zgodno z Oryginałem

Jenerał Brygady Szef sztabu Jeneralnego.

Fiszer.

Neüpauca, Kapitan.

Leiomſeld, Kapitan.

Mottier, Porucznik.

Mislau, Porucznik.

Werleuki, Kapitan.

Neüman, Porucznik.

Bücking, Jenerał Feldwachmaiſter.

Pewny obywatel przysłał przez W. Jana Zgerskiego : ofiary na potrzeby lazaretowe dla Polakow zł. reńskich ſto i dla Auſtryakow ryń. pięćdzieſiąt' za którą ofiarę cierpiąca ludzkość składa onemu przezemnie wdzięczność.

Puchalski, M. D.

N. U. Z.

K. L. H.

OBWIESZCZENIE.

Doszło do wiadomości JO. Xcia Poniatowskiego Miniſtra woyny W. Xięſtwa Warszawskiego i Wodza naczelnego armii Polskiey w Galicyach, że za zbliżeniem ſię iakiegoś nieprzyiacielskiego korpusu, złożonego z rożnorodney insurgentow zbieraniny do okolic miaſta Lwowa, wiele urzędnikow od władzy woyskowey uſtanowionych, tak w ſtolicy iak i w niektórych cyrkułach mieysca swoich urzędow opuściło. Uſtał więc po części bieg Administracyi, a woyska Roſſyyskie i Polskie w przechodach swoich doświadczać mogą złych skutkow publiczney od klęsk woyny ochraniaiącey usługi.

JO Xżę Wodz naczelny dbaiący o potrzeby i wygody woysk sprzymierzonych, a razem troskliwy o dobro mieszkańcow Galicy

i strzeżenie publicznego porządku, zlecił mi ogłosić wyrok swoiey woli:

"Aby pozostali na swych mieyscach urzędnicy powierzonych im obowiązkow sprawować nie przestawali; ci zaś, których grożące posuwanie się ku nim niebezpieczeństwa z mieysc urzędowania oddaliło, iak nayprędzey do pełnienia swoich powinności powracali, i tym pilniey dobra publicznego i spokoyności powszechney strzegli. — Niech pomną powołani do usługi publiczney obywatele Galicyi, iż ich urzędowanie i poświęcenie się pod obronną tarczą dwoch wielkich sprzymierzonych Monarchow zostaie."

"Rząd centralny woyskowy tymczasowy pod protekcyą Cesarza Francuzow NAPOLEONA Wielkiego ustanowiony, powrocił do stolicy dla tem prędszego przywrocenia spokoyności publiczney. Nayszczególniey przyłoży wszelkiego starania, aby kolumna Rossyyska pod kommendą JW. Jenerała Barona Müllera Zakomelskiego do Lwowa d. 28 Czerwca wchodząca, iak naylepiey przyiętą była, i w czasie pobytu swego w tey stolicy, co do potrzeb, kwaterunku, żywności i furażow żadney niewygody nie doznała. — Działo się w Zamościu dnia 23 Czerwca 1809 roku.

Referendarz Cywilno-woyskowy
przy boku JO. Xcia Wodza.
Horodyski.

Rząd tymczasowy centralny, pod protekcyą Cesarza Jmci i Króla NAPOLEONA Wielkiego.

Odsłonienie miasta Lwowa w czasie zbliżenia się Oddziałow Austryackich, częścią woyskowych, częścią złożonych z napędzoney milicyi Morawskiey, zniewoliło rząd centralny, obowiązany czuwać nad dobrem całego kraiu, do usunięcia się z mieysca, które przestało bydź dla niego bezpiecznem siedliskiem. — Skoro marsz szanownych i walecznych woysk sprzymierzonych Nayiaśnieyszego Cesarza Jegomości Wszech Rossyy pod dowództwem JW. Jenerała majora Barona Müllera Zakomelskiego, i woyska Polskiego pod kommendą JW. Jenerała brygady Kamieńskiego, otworzył drogę powrotu do teyże stolicy; spieszy tamże rząd centralny, a z iego powrotem, przypadkowe władz cywilnych i administracyi rozprzężenia z powodu wspomnionych wypadkow wynikłe, ustać, i wszystko w karby należytego porządku powrocić powinno.

Wezwał iuż JW. Referendarz Cywilno-Woyskowy Horodyski, obwieszczeniem na mocy rozkazu JO. Xcia Jmci Naczelnego woysk Polskich Dowodzcy w Zamościu pod d. 23 b. m. wydanem, wszystkich urzędnikow przez władzę woyskową Polską postanowionych do pełnienia powierzonych im obowiązkow, lub do powrotu na mieysca, które za zbliżeniem acz przemiiaiącego niebezpieczeństwa opuścić musieli; wzywa ich podobnie rząd centralny tym pewnieyszy skutku ich gorliwey do usługi publiczney skwapliwości, im lepiey wie, że wszyscy czuią, co są winni tak bezpieczeństwu własnych siedlisk i dobru współziomków, iako też potężney opiece i obronie dwóch sprzymierzonych i naywiększych Monarchow.

Nie ma potrzeby wystawiać, iako ze wszech miar należą względy przyiacielskim woyskom Nayiaśnieyszego Imperatora Jmci wszech Rossyi; wszystkie urzędy, i wszyscy ziemi tey mieszkańcy, uprzedzać się powinni, iak to iuż czynią, w tem wszystkiem, co dla żywności i wygody tych szanownych, a w tak przykładnym porządku i karności postępuiących sprzymierzeńców potrzebne bydź może. Miasto Lwow przyymie ich zapewnie z tym uchoczym radości uczu-

ciem, iakie wzniecic musi przybycie siły zwiastuiącey powrot porządku, spokoyności i bezpieczeństwa; a ieżli nieporządek z teraźnieyszego komend Austryackich w tey okolicy zjawienia się, zatrudniaiąc w pierwszey chwili użycie magazynow, zniewoli obywatelow miasta Lwowa do dostarczenia żywności rozkwaterowanym u nich woyskowym Rossyyskim; ciężar ten przemiiaiący za przykrość dla siebie nie zechcą uważać; w iakiey zaś kwocie te dostarczenia dawać się będą powinny, za zasięgnieniem od JW. Jen. maj: Bar. Millera Zakomelskiego informacyi, urządzenie nastąpi, i rząd centralny wszelkiego dołoży starania, aby czas prywatnego po kwaterach woyskowych Rossyyskich żywienia, ile bydź może skróconym został.

Wreszcie rząd centralny, zaręczaiąc z swoiey strony naypilnieysze baczenie na wszystko, co się dobra kraiu tego dotyka, żąda po całey miasta Lwowa i kraiu powszechności, aby duch porządku, spokoyności i sprawiedliwego w obronney potędze dwóch wielkich Sprzymierzyńcow zaufania, wszystkie iey uczucia i kroki nieprzestannie kierował. — Działo się w Rawie d. 27 Czerwca 1809 roku.

Rządu woyskowego tymczasowego centralnego pod protekcyą Nayiaś ieyszego Cesarza Jmci i Króla NAPOLEONA Wielkiego, Prezes,

Stanisław Ordynat Zamoyski.

Tadeusz Matuszewic.

Maxymilian Lewicki, R. C. W. Z.

Jeneralny Sekretarz.

PIESN.

Polakow Galicyanow do JO. Xcia Jozefa Poniatowskiego Naczelnego Dowodzcy woyska Polskiego.

Oto dziś wawrzyn uwiły
Niezwiędnione nasze dłonie,
By nim ciebie uwieńczyły,
Prawdziwy Polski Jazonie.

Jak on, bitne Greckie plemie,
Wiedziesz Polskie hufce mężne,
Zbyt zadziwia obce ziemie,
Ze one są tak potężne.

Ożywiłe są w nich wszelkie
Woiownikom własne cnoty;
Coż dopiero rzec iak wielkie,
Ich Naczelnika przymioty?

Lecz nie w iednakim zamiarze,
Stanęła wielka wyprawa...
Godnieyszey życia ofiarze,
Większa należy się sława.

Runo złotem się błyszczące,
Jedynym celem Jazona;
Twym — ziomki w jarzmie ięczące,
I sprawa NAPOLEONA.

F. Wigura.

Do Tegoż. W Kielcach d. 10 Lipca 1809 roku.

Xiążę! kiedy po długiey ucierpień kolei,
Nie samey już oddani iesteśmy nadziei;
Gdy więzy nasze kruszy, braci oręż dzielny
Tobie dzięki składamy, Dowodzco Naczelny.
Któżby sobie wystawiał przed czternastu laty,
Iże Polak odzyska dawne swoie straty,
Ze synowiec AUGUSTA dowodzic mu będzie,
I w szczęśliwych Narodow umieści się rzędzie.
Zazdrościliśmy wszyscy, drogich ziomkom czasow,
Ze się pod dobroczynnych powrocili Sasow;
Lecz Bohatyr losami co Europy włada,
Pewni iesteśmy, że nam byt podobny nada.
Ażeby się Wielkiemu Monarsze wywdzięczyc,
Xiążę! w imieniu wszystkich możemy Ci ręczyc,

Na wygubienie naszych nieprzyiacioł szczątkow,
Nie będziemy oszczędzać życia i maiątkow.
Oto iuż tchnąca duchem sławy nasza młodzież,
Jak nayśpieszniey w marsową przyſtraia ſię odzież;
Idąc ochotnie po śmierć i zwycięzkie wieńce,
Pod Twe rozkazy Xiążę, coś wsławił młodzieńce.
Gdy potomnym podadzą wymownieysze uſta.
Zbior cnot i dzieł woiennych synowca Auguſta.
My ſię w liczbie szczęśliwszych od wnuków mieściemy,
Co tamci słyszeć będą, to my dziś widziemy.

F. Z.

Pieśń Polakow Galicyanow do woyska Polskiego.

Witaycie, bracia Rycerze!
Coście waszą krew sączyli,
Daleko po ziemskiey sferze,
Byście nas oswobodzili.

Kiedyście we Włoskiey ziemi,
Nieprzyiacioł hufce słali;
My w oyczyſtey niewolnemi,
Do was tylkośmy wzdychali.

Nil patrzał zbyt zadumiony,
Mieszkaniec nowego świata,
Jak Polakom dobrey ſtrony
Broniąc, słodka życia ſtrata.

Hiszpanie, co zabobonu,
Jadem swą broń napawaią,
Chytre siomki Albionu,
Z rąk Polskich giną, pierzchaią.

Auſtryak dumą napuszony,
Puszczaiąc w niepamięć wieczną,
Jak biegł dla Wiednia obrony,
Sobieski z drużbą waleczną;

Pędzi ku wam zbroynych gminy,
Siedliska wasze napada;
Lecz widząc w was marsow miny,
Im wszyſtkim broń z rąk wypada.

Na połysk Sarmackiey ſtali,
Naieźdźca zawsze truchleie;
Coście zaś teraz z działali,
Przeszło nawet i nadzieie.

Liczne Auſtryakow tłumy,
Garſtka was w ogznieniu zwycięża,
Wſtyd, gniew dręczy roty dumy,
Ze nie ma na was oręża.

Bierzcie od nas te wawrzyny,
Upiękrzaycie niemi skronie,
Już sława te wasze czyny,
Głosi w każdey świata ſtronie.

F. W.

Do mężnych współbraci Pułku 2go *piechoty dywizyi* 1szey *woyska* Polskie*go wchodzących po zdobyciu szturmem Zamościa d.* 22 *Maja* 1809.

Te wiersze zrobione są przez iednę Pannę.

Witaycie Syny zwycięztwa,
Waleczni Bracia Rodaki!
Co po świeżych cudach męztwa,
Powracacie temi szlaki.
Gdy ramie wasze waleczne,
Z pod władzy obcego Pana.
Wydarło grody odwieczne,
Cnego Zamoyskiego Jana.
On tymczasem w górnym niebie,
Gdy go wasz widok weseli,
Spoglądał na godnych siebie,
Wnukow swoich i mścicieli.

Z nim razem wśród wieczney chwały,
Czarneckich, Sobieskich cienie,
Z imion i czynow poznały,
Swoich istot odrodzenie.
W przod nim w kościele pamięci,
Sława zapisze wasze czyny,
Przyymcie, co wam wdzięczność święci,
Skromne kwiatki i wawrzyny.
Te raczcie powiększyć w cenie,
Przez czucia dla kraiu święte,
I słuszne dla was wielbienie,
Jakim dusze nasze zdięte.

Dwudziesty czwarty Biuletyn.

Z Wiednia 3 *Lipca* 1809.

Jenerał Broussier zostawiwszy dwa bataliony 84go regimentu w mieście Grac, pociągnął do Wildau, dla złączenia się z woyskiem Dalmacyi.

Jenerał Giulay pokazał się d. 26 Czerwca w 10.000 ludzi Kroatow i granicznych regimentow przed Gracem. Regiment 84ty stał na iednem z przedmieść; oparł się wszystkim nieprzyiaciela attakom, poraził go w wszystkich in eyscach, zabrał mu 500 jeńcow, 2 chorągwie i utrzymywał się 14 godzin w swoim stanowisku, przez co dał czas Jenerałowi Broussier do pospieszenia mu na pomoc. Walka ta, w którey nieprzyiaciel miał 10 ludzi przeciw iednemu, okrywa sławą 84ty regiment i iego pułkownika. Chorągwie oddane J. C. K. Mci zostały pod czas parady. *Załuiemy* straty 20 ludzi w zabitych i 92 ranionych z walecznego tego regimentu.

Xżę Auerstedt (Marszałek Davoust) roskazał d. 30 Czerwca uderzyć na iedną z wysp Dunayskich niedaleko prawego brzegu na przeciwko Presburga leżącą, na którey znaydowało się cokolwiek nieprzyiacielskiego woyska. Jenerał Gudin kierował zręcznie tą wyprawą, którą uskutecznił Pułkownik Decouz i 21wszy regiment pod iego roskazami zostaiący. O godzinie 2g'ey z rana przeprawił się rzeczony regiment częścią w pław, częścią na łodziach przez małą odnogę Dunaiu, opanował wyspę, pobił 1500 znayduiących się tam nieprzyiacioł, zabrał z nich 250 w niewolą, pomiędzy którémi znaydował się pułkownik regimentu St. Julien, wielu officerow, i zdobył 3 działa, którémi bronił nieprzyiaciel wyspy.

Nie masz więc iuż dla nieprzyiaciela Dunaiu. Jenerał Hrabia Bertrand, kazał uskutecznić prace, które zastanowiaią i wznieciaią zadziwienie.

Na szerokości 2400 stóp i na rzece nayb ystrzeyszey w świecie, postawił w 15 dni most na 60 arkadach, po którym 3 powozy mogą iśdź razem. Postawiony iest ieszcze inny most na palach, ale tylko dla piechoty, nie maiący iak 8 stóp szerokości; oprocz tych dwoch postawiono ieszcze 3ci na statkach; możemy zatem trzema kolumnami przeyśdź za Dunay. Wszystkie te 3 mosty zapewnione są przeciw wszelkiem przypadkom i nawet ogniowi i piekielnem machinom za pomocą palissad powbiianych pomiędzy wyspami, z których nayodlegleysze znayduią się o 1500 stóp od mostow.

Patrząc na te ogromne prace, rozumianoby, iż wymagały kilka lat czasu, a iednak są tylko dziełem 15 do 20 dni. Piękne te prace zasłonione są szańcami mostowemi, z których każdy ma 1600 sążni obwodu, i składaią się z redut palisadowych, otoczonych fosami wodą zapełnionemi. Wyspa Lobau stała się twierdzą. Znayduią się tam magazyny żywności, a na batteryach 100 wielkich dział i 20 moździerzy i haubic. Xżę Riwoli (Marszałek Massena) kazał wczoray zarzucić most na

ostatniey odnodze Dunaiu na przeciwko Esslingen; iest on zasłoniony mostowym szańcem zrobionym pod czas pierwszey przeprawy.

Jenerał Legrand zaymuie lasek, który znayduie się z przodu mostowego szańcu. Woysko nieprzyiacielskie stoi w porządku bitwy, zasłonione redutami. Lewe iego skrzydło znayduie się w Enzersdorf, a prawe w Gross-Aspern. Pomiędzy forpocztami zaszło kilka utarczek.

Teraz gdy przeprawa przez Dunay iest zapewniona i mosty nasze zasłonione są przeciw wszelkiemu wypadkowi, los Monarchii Austryackiey będzie więc w iedney bitwie rozstrzygniony.

Woda Dunaiu była d. 1 Czerwca o 4 stopy nad kres nayniższy, a 13 nad naywyższy. Bystrość rzeki w tem mieyscu iest w czasie naywiększey wody 7 do 12 stop w sekundzie, a pod czas średniey wody 4 do 6 stóp i 6 calow; iest tu mocnieysza, niżeli w którem innem mieyscu. Zmnieysza się bardzo w Węgrzech, i iest w cale nieznaczna; gdzie Trajan kazał most zrobić, tam ma Dunay 450 sążni szerokości, tu zaś 400 tylko sążni. Most Trajana był mocny i pracowano nad nim lat kilka. Most Cezara na Renie był w prawdzie w 8 dni zrobiony; ale nie można było po nim przeprowadzić ładownego wozu.

Roboty nad Dunaiem są naypięknieysze z wszystkich, które kiedy w czasie kampanii robiono.

Xiążę Gagarin, adjutant Jmperatora Rossyyskiego, przybył onegday o godzinie 4 z rana do Schönbrunn, właśnie w ten czas gdy Cesarz wsiadał na konia. Opuścił on Peterzburg d. 8 Czerwca, i przywiozł wiadomość o marszu woysk Rossyyskich do Galicyi.

J. C. K. Mość opuścił Schönbrunn i stoi od dwoch dni w polu. Namioty iego są bardzo piękne i zrobione na wzor Egipskich.

Wypis z listu Xcia Poniatowskiego do Xcia Jmć Neuschatel, dołączonego do tego biuletynu.

Z głowney kwatery Puław d. 10 *Czerwca* 1809.

" Arcy Xżę Ferdynand, który zagrożony był z tyłu przez Jenerała Zaiączka, który przeszedł pod Puławami za Wisłę, zgromadził wszystkie swoie siły w okolicach Sandomierza i zdawał się chcieć tamtędy przebić. D. 5 b. m. korpus, złożony z 8 do 10,000 ludzi pod rozkazami Jenerała Schauroth, usiłował zbliżyć się do twierdzy Sandomierza; lecz odparty został z znaczną stratą w zabitych i ranionych i zabrano mu oprocz tego 300 jeńcow.

" D. 7 udał się sam Arcy Xżę Ferdynand przeciw Sandomierzowi; lecz uderzono zaraz na niego i drugi ten attak nie udał mu się rownie, iak pierwszy.

" Odtąd zdawał się odstępować od swego zamysłu, i dla uważania obrotow woyska Xcia Poniatowskiego postanowił część woyska swoiego przeprawić za Wisłę. Jakoż przeszedł Jen: Schaurot pod Połańcem za Wisłę i poszedł ku Wisłoce, którą wszędzie w brod przeyśdź można.

" Xżę Poniatowski oczekuiąc na woyska Rossyyskie, które idą, i z których iedna dywizya złączyć się ma d. 12 z iego woyskiem, zmocnił załogę w Sandomierzu, ściągnął na San mosty, które się znaydowały na Wisle pod Sandomierzem, zgromadził do kupy swe woyska i obrał sobie stanowisko nie daleko Sanu na wzgorkach Poiowskich.

" Formowanie nowego woyska w Galicyi idzie z naywiększem pospiechem: 4 regimenta piechoty i 4 jazdy są iuż kosztem mieszkańcow zupełnie ubrane i uekwipowane. „

DODATEK

DO Nro. 60.

GAZETY KRAKOWSKIEY

We Srodę Dnia 26. Lipca 1809.

Woysko Sprzymierzone. W Kwaterze główney Krakowie d. 24. Lipca 1809 roku. Sztab Jeneralny.

Rozkaz Dzienny.

Gdy Nayiaśnieyszy Pan, Król nasz miłościwy, chcąc dać dowod publicznego swego ukontentowania tym, którzy w woysku Xięstwa Warszawskiego pod czas teraźnieyszey woyny dzielnością, męztwem i odwagą przeciw nieprzyiacielowi, oyczyznie swey i Królowi szczególnieyszę zasłużyli, oznaczył do rozdania przez JO. Xcia Ministra woyny, Naczelnego Dowodzcy tegoż woyska następuiącą liczbę krzyżow orderu woyskowego Xięstwa Warszawskiego, to iest dla każdego z pułkow piechoty 1go, 2go, 3go, 6go, 8go i 12go, po dziesięć krzyżow kawalerskich, szesnaście złotych, trzydzieści dwa srebrnych. Dla każdego z pięciu pułkow jazdy, to iest, dla 1go, 2go, 3go, 4go i 5go po sześć krzyżow kawalerskich, dziesięć złotych, dwadzieścia srebrnych. Dla korpusu artyleryi, indzynierow, saperow i pociągu, krzyżow kawalerskich dziesięć, złotych szesnaście, srebrnych trzydzieści dwa. JO. Xiążę Naczelny Dowodzca życząc sobie, żeby naywiększa sprawiedliwość zachowaną była w rozdawaniu tych znakow honorowych rozkazuie, aby dla ułożenia listy imienney tych, którzy na nie zasłużyli, w każdym pułku piechoty i jazdy wykommenderowana była kommissya, złożona z kommenderuiącego, z iednego prócz niego sztabs officera, z trzech kapitanow, z dwoch porucznikow, z dwoch podporucznikow, z czterech podofficerow i czterech żołnierzy. W artyleryi Jenerał Inspektor teyże broni, wykommenderuie podobną kommissyą i skład oney oznaczy. — Skoro listy te ułożone będą, maią bydź natychmiast podane JO. Xciu Naczelnemu Dowodzcy do potwierdzenia.

Woysko odebrało także nowy dowod łaski Nayiaś. Cesarza Francuzow, który zaszczycic raczył znakami legionu honorowego następuiących:

JO. Xcia Naczelnego Dowodzcę woysk Polskich, wielką wstęgą.

Jenerała Bronikowskiego stopniem Legionisty.

Jenerała Fiszera pod bnież.

Jenerała Kamieńskiego detto.

Jenerała Kamienie kiego detto.

Jenerała Woyczyńskiego detto.

Półkownika Waffenhoffa detto.

Pułk. Przebendowskiego ſtopniem Legioniſty.
Pułkownika Sierawskiego detto.
Pułkownika Rautenſtraucha detto.
Pułkownika Mycelskiego detto.
Pułkownika Koſſeckiego detto.
Pułkow: Dziewanowskiego detto.
Pułkownika Hornowskiego detto.
Pułkownika Wolińskiego detto.
Pułkownika Zawadzkiego detto.
Szefa Szwadronu Kornatowskiego detto.
—— Włodzimirza Potockiego detto.
—— Xcia Pawła Sapiehę detto.
Majora Oskierkę detto
Majora Kras ńskiego detto.
i Sierżanta Kobuszyskiego z pułku 5go jazdy.

Jenerał Brygady, Szef sztabu Jeneralnego
Fiszer.

J. Puchalski M. D. czyniący służbę naczelnego urzędnika zdrowia armii Polskiey, kawaler legii honorowey, do Prześwietney Publiczności.

Zołnierze bracia wasi, poświęcaiąc życie swcie, na wyswobodzenie was z więzow przemocy, dokazali świętych zamiarow swoich, okryli ſię sławą; lecz niektórzy ranni, wzywaią waszey pomocy, prosząc przezemnie, abyście lazareta szarpiami i płutnem iuż używanym na kompreſſy opatrzyć raczyli.

Auſtryackie zaś lazarety do ludzkości waszey właściwey Polakom odzywaią ſię.

Gorliwość zacnych Polek spodziewać mi ſię każe, iż iek proźba moia tak i nagła potrzeba opatrzenia dla chorych prędki swoy skutek odbierze.

Mieszkanie moie na Grodzkiey ulicy w Aptece u Jmć Pana Kucieńskiego.

J. Puchalski.

MARSZ PATRYOTYCZNY.

(Z Gazety Poznańskiey.)

1.

Ty co iak słońce wschodzisz oyczyzno kochana,
Witay w cnym Majeſtacie na oyczyſtą ziemię,
Zdradą od swych kochanych braci odorwana,
Wracasz ſię teraz i łączysz twe pienie.
Nie mogł czas zadać śmiertelnych ci ranow,
Uwalnia czuły brat brata z kaydanow.

2.

Nakształt gdy ſię po burzy ciebość zwolna dzieie,
Kiedy po ciemnym zmroku zorze dzienne wschodzi,
Kiedy z nagła do nędzy litość ſię rozśmieie,
Dla nas oyczyzna luba powtornie ſię rodzi.
Któż ſię nie cieszy, któż pomni na blizny,
Któż pierś nie ſtawi na wsparcie oyczyzny?

3.

Ziemia ſię zewsząd zwalnia, nikną noc i ciemnie,
Byt oycow naszych dla nas oddycha wolnością,
Wraca ſię w chwale pierwszych Polakow znaczenie,
Wszyſtko, co ſtąd ma życie, żyie ze wdzięcznością.
Polacy do nas należy oyczyzna,
Brońmy ią, a świat wielkość nam przyzna.

4.

Okażmy, iż znaczenie i całość narodu,
Tylko męztwem i cnotą prawnie ſię uwieczni;
Pomniymy, iż należem do cnych przodkow rodu,
Niech drży nasz nieprzyiaciel, niech zna żeśmy waleczni.
Niech sam świat głosi, żeśmy Polakami,
Wiedźmy zwycięzcę, bądźmy zwycięzcami.

J.[o] Rynarzewski.

Do tego marszu dorobił muzykę JP. Paroni w Gatowach.

Z Berlina d. 18. Lipca.

C. K. Francuski tuteyszy poseł odebrał

w tey chwili następuiące urzędowe doniesienie z Wiednia:

" Woysko Francuzkie przeprawiło się w nocy z d. 4 na 5 Lipca za Dunay z takim skutkiem, iakiego spodziewać się należało po głębokich kombinacyach i niezmiernych pracach. Austryacy pobitemi zostali w obszernych rowninach Marchfeldu (na lewym brzegu Dunaiu między Rusbach i rzeką March); d. 6 pobitemi ieszcze raz przy Deutsch-Wagram i z całey linii wypartemi zostali; w naywiększym nieładzie uciekali drogą do Morawii i do Czech. Głowna kwatera Cesarza Napoleona znaydowała się d. 9 w Wolkersdorf (gdzie Cesarz Franciszek i Arcy Xżę Karol długi czas bawili), a d. 10 w Wulfersdorf (miasteczko z zamkiem Xcia Lichtensteina nad Zeya) na drodze do Brynu.

Z Paryża d. 6. Lipca.

Matka Xcia Benewentu umarła tu w 85 roku życia.

Margrabia Luchesini, który grał dawniey tak ważną rolą przy dworze Pruskim, znayduie się teraz w Florencyi i iest szambelanem W. Xiężny Elżbiety Toskańskiey.

Z Bajony donoszą, iż Xiążę Dalmacyi (Marszałek Soult) odbiera razem dowodztwo i nad korpusem Xcia Elchingen (Marszałka Ney) a ten będzie w Niemczech dowodził.

Jenerał Marrogon przeiechał tędy z Hiszpanii, dla obięcia w Niemczech dowodztwa.

Z Niemiec przybyło tu 100 ludzi z Cesarskiey gwardyi, którzy urządzać będą 4 nowe regimenta gwardyi.

Wczoray odprawił senat posiedzenie.

Pod czas odprawioney d. 26 Czerwca przed Wiedniem rewii, znaydowała się tam także dywizya Jenerała Dupas, należąca do korpusu Xcia Ponte-Corvo.

W okolicach Wiednia schwytano 3 szpiegow i przed miastem rozstrzelano.

Monitor zawiera co następuie:

" D. 18 Czerwca odniosł trzeci korpus woyska Francuzkiego nowe zwycięstwo nad powstańcami w Arragonii. Jenerał Blake, który d. 15 w Santa Fe przy Saragossie był pobity, cofnął się d. 16 i 17 do Belchite i tam się oszańcował w 18,000 ludzi. Jenerał Suchet uderzył tam d. 18 na niego. Oskrzydlił przez swoie obroty nieprzyiacielską liniią, a artylerya nasza przyprowadziła go do naywiększego nieładu. Jak tylko kilka prochowych wozow wysadzonych zostało na powietrze, rozsypała się cała liniia i w rożne rozbiegła się strony. Blake usiłował ieszcze uderzyć jazdą na nasze woyska, ale wypadł przeciw niemu 4ty regiment huzarow, wstrzymał i odparł go aż do Belchite. Hiszpanie utracili w tey porażce wszystką pozostały im ieszcze artyleryą, prawie wszystkie karabiny i wiele ammunicyi. Wiele im ubito i poymano ludzi Jenerał Suchet ścigał szczątki pobitego tego korpusu do Alkaniz, gdzie d. 19 przybydź musiał. Szczegołow o tey potyczce oczekuiemy."

Monitor donosi daley, iż rozpoczęło się oblężenie Girony. W nocy na 9 Czerwca otworzono przekopy, usypano batterye na działa i możdzierze. D. 14 o godzinie 4 z rana zaczęto dawać ognia do miasta, którym obalono dwie reduty i w mieście okropne spustoszenia poczynione. Poprzedzaiącey nocy opanowano z naszey strony nowy młyn i przedmieście Pedret, przez co zbliżyły się placowki nasze na poł wystrzału do miasta. D. 19 uczyniła załoga w 1000 ludzi i 500 mieszczan

wycieczkę; lecz bagnetem odpartą została, zostawiwszy na placu 200 ludzi w zabitych. W nocy d. 15 ukończona została batterya przeciw reducie Mont-Joui, a d. 19 iuż z niey ognia dawano. Attakuiące woyska postąpiły pomimo tęgi go nieprzyiacielskiego ognia aż pod reduty St. Louis i St. Narcisse, które nieprzyiaciel przestraszony tą śmiałością sam opuścił, chociaż nie była ieszcze zrobiona szczerba. Usypano ieszcze trzech działową batteryą przeciw trzeciey reducie, którą w krotce tak zruinowano, że ią nieprzyiaciel nazaiutrz opuścił, wysadziwszy na powietrze prochtaa. W opuszczonych redutach zabrano 7 dział, i przystąpiono do attaku reduty Mont-Joui, która pozbawioną będąc pobocznych redut, nie długo potrafi się bronić.

CENA ZBOŻ

Na targu w Krakowie d. 24 i 25 Lipca 1809.

Korzec Pszenicy	zł. pol.	44 do	52
— Zyta		40 —	42.
— Jęczmienia		30 —	34.
— Owsa		26 —	28
— Grochu		30 —	36
— Kaszy iaglaney		68 —	72.

DONIESIENIA.

J. Pani de Lefebure uwiadomia Prześwietną Publiczność, że od dnia 1go Augusta roku bieżącego Panienki szlacheckie chcące się uczyć Francuzkiego języka i innych potrzebnych umieiętności, przyymowac będzie. Panienki, które u niey będą stać zapłacą 90 czer. zł. rocznie, te zaś, które tylko chodzić będą na lekcye, zapłacą na miesiąc 2 czer. zł. Pomieszkanie wyżey wyrażone Pani Lefebure iest w Krakowie na Wislny ulicy pod Nrem 268 na pierwszym piętrze.

Magistrat Ces. Kól. Miasta Stołecznego Krakowa do publiczney podaie wiadomości, iż dworek w wydziale III. pod Nrm 56 stoiący Marcyanny Rucińskiey własny zł. ryń 6963 kr. 15 d. 11 Kwietnia r. b. sądownie oszacowany, na żądanie Barbary Nonastowey na zaspokoienie summy dłużney 1166 zł. ryń. 5 kr. dekretem przysądzoney, przez publiczną licytacyą d. 10 Sierpnia r. b. o godzinie 3ciey po połudnm tu w Sądzie odprawiać się maiącą, podług następuiących warunkow sprzedany będzie:

a) Każdy chęć kupienia maiący 10tą część ceny szacunkowey przed zaczęciem licytacyi w zakład złożyć. b) Przyszły zaś kupiciel resztę ceny z licytacyi wypadłey ma w przeciągu 14tu dni po ukończoney licytacyi do depozytu sądowego złożyć, inaczeyby nowa licytacya na koszt i szkodę iego rozpisana była. — Wszyscy zatem życzący sobie tego kupna, maią się na dzień i mieysce wyżey przeznaczone stawić. Wierzyciele zaś zapisowi napominaią się, aby nieoczekuiąc osobnych przywołań, pretensye swoie do protokołu licytacyi podali, inaczey na niezgłoszących żadna uwaga przy podziale summy z licytacyi wypadłey mi na nie będzie.

F. Pohlberg.
Krzyżanowski.
Kawski.

Z Rady Magistratu C. K. Stołecznego Miasta Krakowa
Dnia 23. Czerwca 1809.
Kowalski.

Znalazszy pomiędzy papierami Policyi bywszego rządu Austryackiego papiery należące do JP. Kazimierza Szednickiego, obywatela miasta Warszawy posądzonego o przychylności do swey oyczyzny. Uwiadomiam onegoż, iż te papiery w biorze moim odebrać teraz może, te papiery są następuiące:

1) Metryki Chrztu. (2 Zaświadczenia P. Rube. (3 Prawiacie do prawa mieyskiego Warszawskiego. (4 Przysięgi złożenie na obywatelstwo. (5 Uznanie za mieszczanina.

W Krakowie dnia 24 Lipca 1809.

J. Zieliński, Pułkownik maiący sobie polecony dozor naywyższy Policyi.